

**Karol Łopatecki**

**O wykorzystaniu źródeł ikonograficznych  
w badaniach historyczno-wojskowych  
na przykładzie wysadzenia zamku  
w Sandomierzu w roku 1656<sup>1</sup>**

*В статті розглядається підри́в замку в сандомирці шведськими військами на основі графічних джерел.*

**Ключові слова:** Сандомир, Річ Посполита

*В статье рассматривается взрыв замка в Сандомире шведскими войсками на материале графических источников.*

**Ключевые слова:** Сандомир, Речь Посполитая

*In the paper has been considered the explosion of the castle in Sandomierz by Swedish troops in graphic sources.*

**Keywords:** Sandomierz, Poland-Lithuania Commonwealth

**Ź**ródła ikonograficzne i kartograficzne stanowią doskonale uzupełnienie prowadzonych badań w różnorodnych zagadnieniach podejmowanych przez historyków epoki nowożytnej. W zakresie wykorzystywania map widoczne jest to dzięki pracom Karola Buczka, Tadeusza Mariana Nowaka, Stanisława Alexandrowicza oraz Jana Szeligi<sup>2</sup>. Dużo mniejszym zainteresowaniem

---

<sup>1</sup> Artykuł stanowi rozszerzoną wersję referatu wygłoszonego w Sandomierzu 15 maja 2006 r. podczas sesji naukowej w 350 rocznicę bitwy o Sandomierz w okresie Potopu szwedzkiego. Zob. <http://www.pthsandomierz.pl/konferencje15052006.htm>.

<sup>2</sup> Wymienić należy najważniejsze książkowe publikacje: S. Alexandrowicz, *Rozwój kartograficzny Wielkiego Księstwa Litewskiego od XV do połowy XVIII wieku* — Poznań, 1989; *Buczek K. Dzieje kartografii polskiej od XV do XVIII w.* — Warszawa, 1963; *Szeliga J. Działalność kartograficzna Samuela i Jana Władysława Suchodolców w Prusach w XVII i XVIII wieku* — Warszawa, 2004; *Idem.* — *Rozwój kartografii Wybrzeża Gdańskiego do 1772 roku.* — Warszawa, 1982; *Idem.* — *Rękopiśmienne mapy Prus Książęcych Józefa Naronowicza-Narońskiego z drugiej połowy XVII wieku.* — Warszawa, 1998; *Naronowicz-Naroński J. Kartografia. O delineacjach miejsc różnych i czynieniu map geographice*, oprac. T.M. Nowak. — Białystok, 2002. Wśród innych autorów warto wymienić: *Golaski J. Kształtowanie się mapy wsi w Polsce do końca XVIII w.* — Wrocław, 1969; *Kosacka D. Plany*

cieszą się natomiast rysunki, grafiki i obrazy. Są one najczęściej wykorzystywane jako ilustracje do książek, nie stanowiąc integralnej części publikacji. Tymczasem możliwości stojące przed badaczami wykorzystującymi źródła ikonograficzne, są ogromne, co w pełni widoczne jest poprzez pryzmat prac Juliusza Chrościckiego<sup>3</sup>. Stosunkowo dobrze zagospodarowane zostały tematy odwołujące się do kwestii politycznych, gospodarczych oraz urbanistycznych<sup>4</sup>. Na tym tle historia wojskowości nie może poszczycić się podobnymi osiągnięciami, pomimo faktu iż na wagę tego typu źródeł zwrócił uwagę już Antoni Hniłko w 1935 r.<sup>5</sup> Chlubnymi wyjątkami są prace analizujące bitwę pod Orszą oraz batalię pod Kircholmem<sup>6</sup>. Z późniejszych dziesięcioleci brakuje jednak tak szczegółowych analiz, co wynika z coraz liczniejszych źródeł pisanych, co nie wymusza u badaczy wykorzystania tychże. Sytuacja ta przynajmniej dla poł. XVII stulecia dziwi zwarzywszy na

---

Warszawy XVII i XVIII w. w zbiorach polskich. — Warszawa, 1970; *Janczak J.* Zarys dziejów kartografii śląskiej do końca XVIII wieku. — Opole, 1976; *Krassowski B., Majewska B.* Plany Warszawy 1655–1814. — Warszawa, 1980; *Szaniawska L.* Analiza wybranych małoskalowych map ziem polskich (XVI–XVIII w.). — Warszawa, 1987; *Madej J.* «Polonia... 1770» Karola de Perthesa na tle osiemnastowiecznej kartografii polskiej i krajów ościennych. — Warszawa, 1987; *Stelmach M.* Historia kartografii Pomorza Zachodniego do końca XVIII wieku. — Szczecin, 1991; *Bzinkowska J.* Od Sarmacji do Polonii. Studia nad początkami obrazu kartograficznego Polski. — Kraków, 1994.

<sup>3</sup> *Chrościcki J.A.* «Pompa funebris». Z dziejów kultury staropolskiej. — Warszawa, 1974; *Idem.* — Sztuka i polityka. Funkcje propagandowe sztuki w epoce Wazów 1587–1668. — Warszawa, 1983.

<sup>4</sup> *Baranowski B., Bartyś J., Dziekoński T.* Źródła ikonograficzne do historii rolnictwa polskiego. — Wrocław, 1965; *Turnau I.* Źródła ikonograficzne do nowożytnej historii produkcji i konsumpcji. Próba klasyfikacji // *Kwartalnik Historii Kultury Materialnej.* — 14 (1966), 1. — S. 49–64; *Banach J.* Ikonografia Wawelu. — T. 1–2. — Kraków, 1977; *Szolginia W.* Ikonografia dawnego Lwowa (część pierwsza): najstarsze widoki Lwowa. — Warszawa, 1991; *Czerner O.* Lwów na dawnej rycinie i planie. — Wrocław, 1997; *Sroczyńska K., Jaworska J.* Widoki Zamku Królewskiego w Warszawie. — Warszawa, 1985; *Bednarska J.* Z dziejów polskiej ilustracji panegirycznej pierwszej połowy XVII wieku. — Katowice, 1994; *Chrzanowski T.* Działalność artystyczna Tomasza Tretera. — Warszawa, 1984; *Idem.* — Portret Staropolski. — Warszawa, 1995; *Gębarowicz M.* Początki malarstwa historycznego w Polsce. — Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk, 1981; *Jakimowicz T.* Temat historyczny w sztuce ostatnich Jagiellonów. — Warszawa, 1985; *Kalinowski K.* Gloryfikacja panującego i dynastii w sztuce Śląska XVII i XVIII wieku. — Warszawa, 1973; *Pfeifer B.* Celum et regnum. Studia nad symboliką państwa i władcy w polskiej literaturze i sztuce XVI i XVII stulecia. — Zielona Góra, 2002.

<sup>5</sup> *Hniłko A.* Plan bitwy pod Kircholmem Józefa Naronowicza-Narońskiego z r. 1659 // *Przegląd Historyczno-Wojskowy.* — 7, 1935. — S. 126–133.

<sup>6</sup> *Herbst S., Walicki M.* Obraz bitwy pod Orszą, [w:] *Rozprawy Komisji Kultury i Sztuki.* — T. I. — Warszawa, 1949. — S. 33–66; *Białostocki J.* Zagadka «Bitwy pod Orszą» // *Biuletyn Historii Sztuk.* — 17 (1955). — S. 80–98; *Żygulski Z.* «Bitwa pod Orszą» — struktura obrazu // *Rocznik Historii Sztuki/* — 12 (1981). — S. 85–132; *Teodorczyk J., Żygulski Z.* Dwugłós o bitwie pod Kircholmem. Historia i ikonografia // *Rocznik Historii Sztuki.* — 24 (1999). — S. 97–128.

istniejące pięknie i starannie wykonane grafiki autorstwa Erika Dahlberga<sup>7</sup>. Dodać należy, że ilustracje jak i pamiętnik tego inżyniera i kartografa dotyczące ziem Rzeczypospolitej zostały wydane przez Bronisława Heyduka<sup>8</sup>.

W okresie nowożytnym artyści prezentujący wojnę ukazywali przede wszystkim bitwy, oblężenia, wydarzenia o znaczeniu politycznym (podpisanie pokoju, akt kapitulacji itp.). Z okresu potopu szwedzkiego zachowała się jednak grafika prezentująca odmienne ujęcie. Mowa o dziele Erika Dahlberga zatytułowanym «Gesta ad Sandomiriam», który ukazał udany fortel żołnierzy szwedzkich przeprowadzony w Sandomierzu. Wówczas oddziały wycofujące się z zamku podłożyły prochy i wysadziły obiekt, zabijając przy tym kilkuset żołnierzy polskich. Praca ta została umieszczona w książce Samuela Pufendorfa sławiącej dokonania Karola X Gustawa, której pierwsze wydanie nastąpiło w 1696 r.<sup>9</sup> W niniejszym artykule prezentuje wydarzenia dotyczące wysadzenia zamku w Sandomierzu i konfrontuje je z grafiką stworzoną przez Erika Dahlberga.

Zasadniczą trudnością przy wykorzystaniu grafik tego szwedzkiego autora jest ocena ich wiarygodności<sup>10</sup>. Podstawowe pytanie dotyczy stopnia odwzorowania rzeczywistości na szkicu, a następnie dokładności ich przeniesienia na grafikę<sup>11</sup>. Należy pamiętać, że dzieła te powstawały w wielu etapach: na miejscu tworzone szkice i rysunki, które dopiero po latach przenoszono na miedzioryty — stając się ilustracjami do wielkiej księgi *De Rebus a Carolo Gustavo Sveciae Rege Gestis*<sup>12</sup>. Pojawia się pytanie: na ile Dahlberg starał się skrupulatnie odtworzyć sceny

<sup>7</sup> Oczywiście autorzy przywołują dzieła inżyniera, brakuje w nich jednakże dogłębnej krytyki tego źródła. Przykładowo Płosiński J. Potop szwedzki na Podlasiu 1655–1657. — Zabrze, 2006. — S. 16–17.

<sup>8</sup> Heyduk B. Dahlberg w Polsce. Dziennik i ryciny szwedzkie z dziejów «Potopu» 1656–1657. — Wrocław, 1971. Również w «Kujawsko-Pomorskiej Bibliotece Cyfrowej» ([www.kpbc.umk.pl](http://www.kpbc.umk.pl)) umieszczono większość grafik dotyczących ziem Rzeczypospolitej.

<sup>9</sup> Vide: Pufendorf S. De Rebus a Carolo Gustavo Sveciae Rege Gestis, Norimbergae 1696, po s. 500; Idem. — Sieben Bücher Von denen Thaten Carl Gustavs, Königs in Schweden, Nürnberg–Riegel 1697, po s. 164. Warto podkreślić, iż publikacja Samuela Pufendorfa została przetłumaczona na język polski oraz wydana krytycznie przez Wojciecha Krawczuka: S. Pufendorf. Siedem ksiąg o czynach Karola Gustawa króla Szwecji / tłum. i oprac. W. Krawczuk. — Warszawa, 2013.

<sup>10</sup> Jak bardzo może być zwodniczy materiał ikonograficzny wskazuje M. Lewicka (Rycina Jakuba Lauro ku czci Jana Zamoyskiego. Nowe materiały do ikonografii Szarogrodu i Zamościa // Biuletyn Historii Sztuki. — 18, 1956, nr 1. — S. 134), gdzie udowodniono, że prace tworzone przez Jakuba Lauro oparte były jedynie na bardzo ogólnych informacjach. Przykładowo o Krakowie wiedział, że jest to miasto nadrzeczne położone na wzgórzu, a Gdańsk jest miastem portowym (sic!). Podobną wartość ma rycina tegoż autora dotycząca bitwy pod Kircholmem: Teodorczyk J., Żygulski Z., op. cit. — S. 101–103.

<sup>11</sup> Por.: Kowalski K.M. Polskie źródła ikonograficzne XVII wieku. Analiza metodologiczna. — Poznań, 1988. — passim.

<sup>12</sup> Erdmann J.E. History of Philosophy. — London, 2002. — S. 209; Wieselgren P. Sveriges sköna litteratur, en öfverblick vid akademiska föreläsningar. — Köpenham-Christiana, 1835. — S. 326.

rodzajowe, topografię terenu, stan fortyfikacji, na ile zaś samodzielnie komponował swoje prace<sup>13</sup>? Podstawowym zaś zarzutem pod adresem jego grawiur jest fakt, iż przy ich znacznej części (dotyczących wojny z Rzeczypospolitą) nie był obecny przy prezentowanych zdarzeniach. Pamiętać należy, że przybył do obozu szwedzkiego dopiero pod Nowy Dwór Mazowiecki tuż przed bitwą warszawską w 1656 r. Od tego momentu można przyjąć bardzo dużą wiarygodność prezentowanych scen, co potwierdzają szczegółowe badania przeprowadzone odnośnie grafiki prezentującej oblężenie Brześcia Litewskiego. W tym konkretnym przypadku Dahlberg na miejscu wykonywał liczne szkice jak i pomiary kartograficzne, które mógł następnie wykorzystać przy tworzeniu grafik<sup>14</sup>. Natomiast praca inżyniera szwedzkiego prezentująca Sandomierz stanowi doskonale źródło pozwalające ocenić wiarygodność publikowanych w książce Samuela Pufendorfa grafik, przy których wydarzeniach nie był obecny.

Podczas kampanii Karola X Gustawa w Polsce w latach 1655–1657, najbardziej dramatycznym momentem było otoczenie sił szwedzkich w widłach Wisły i Sanu, zakończone przebicciem się 5 kwietnia z oblężenia. W historiografii ciąg wydarzeń od zajęcia Sandomierza przez wojska polskie 27 marca, poprzez wysadzenie zamku 3 kwietnia jest znane, jednakże brakuje szczegółowego ujęcia tematu. Tymczasem o wadze tych wydarzeń świadczą grafiki i mapy, które zostały wykonane na ich pamiętkę. Prócz analizowanej przez nas grawiury zatytułowanej *Gesta ad Sandomiriam*, te kilka dni upamiętnione zostało dwoma innymi miedziorytami oraz jedną rękopiśmienną, kolorowaną mapą<sup>15</sup>. Stanowi to swoisty ewenement, nie tylko z uwagi na ilość prac, ale przede wszystkim na bogactwo zaprezentowanych tematów — każde z dzieł skupia się na przedstawieniu innych wydarzeń z tego krótkiego okresu. Erik Jönson Dahlberg utrwalił na kolejnym miedziorycie zatytułowanym «Conflictus inter Svecos et Lithuanos» udaną próbę przebiccia się z oblężenia w widłach Wisły i Sanu<sup>16</sup>, a Johann Metheus Merian w wydanej drukiem w 1663 r. w *Theatrum Europeum* grafice, ukazuje sytuację oblężonych oddziałów szwedzkich<sup>17</sup>. W końcu mapa, przechowywana przez

---

<sup>13</sup> Zieliński W.J. Topografia Zawichostu w świetle analizy widoku Erika Jönsona Dahlbergha // *Zeszyty Sandomierskie*. — 20–21 (2005). — S. 25–28.

<sup>14</sup> Lopatecki K. Fortyfikacje Brześcia Litewskiego w dobie II wojny północnej // *Studia i Materiały do Historii Wojskowości*. — 43 (2007). — S. 159–176; *Idem*. — Między włoską a holenderską sztuką fortyfikacyjną. Plany rozbudowy Brześcia Litewskiego w świetle Geometrisch Plan der Statt Brzesche in Littawen z 1657 r. (w druku).

<sup>15</sup> Należy pamiętać, że Szwedzi nadal stosowali kalendarz juliański, stąd na źródłach odnotowane zostały daty 23, 24 oraz 26 marca — odpowiadające 2, 3 i 5 kwietnia.

<sup>16</sup> Conflictus Inter Svecos et Lithuanos dimidio ab Urbe Sandomiria, Krigsarkivet, 0425, 1656:7.

<sup>17</sup> *Abelinus J.P.* Merian M. *Theatrum Europaeum*. — T. VII. — Frankfurt, 1664, po s. 922. Rycinę tą umieścił również A. Kersten, Stefan Czarniecki, 1599–1665 — Warszawa, 1963. — przed s. 257.

kolejnych władców Szwecji, przedstawiała zwycięską potyczkę Rutgera von Ascheberg nad siłami polskimi z 2 kwietnia 1656 r.<sup>18</sup>

Zawrotne sukcesy Karola X Gustawa w 1655 r. nie przyniosły ostatecznego zwycięstwa. Sytuacja króla szwedzkiego operującego na południu Polski stawała się coraz cięższa. Wobec niedostatków potencjału militarnego oraz wiosennych roztopów, wojska zaczęły się cofać w dolinę Sanu, by tam odtworzyć potencjał militarny<sup>19</sup>. Decyzja ta doprowadziła do wystawienia armii na kolejne niebezpieczeństwa: szarpana wojna prowadzona przez Czarnieckiego, wystąpienia chłopstwa i niepogoda prowadziło do dziesiątkowania armii<sup>20</sup>. Czym podyktowany był, ten nierozważny krok Karola Gustawa? Niewątpliwie decydujące znaczenie miała możliwość szybkiego i sprawnego przeprawienia się przez Wisłę. Załoga zamku sandomierskiego mogła realnie pomóc w przeprawie, a rzeki stanowiły idealną drogę transportową dla artylerii i piechoty w sytuacji postępujących roztopów<sup>21</sup>. Dodatkowo, było to idealne miejsce do obrony, co stanowiło istotny argument wobec nasilającej się ofensywy polskiej<sup>22</sup>.

Szwedzi stacjonujący w Sandomierzu przygotowując się na przybycie króla zaczęli, wzmocnieni posiłkami, wznosić most na Wisłę. Pokrzyżowały tym planom działania Lubomirskiego. Dwa pułki pod przywództwem Stanisława Witowskiego pod Pokrzywnicą przekroczyły nocą Wisłę i 27 marca o świcie zaskoczyły Szwedów znajdujących się w Sandomierzu<sup>23</sup>. W rezultacie miasto

<sup>18</sup> Krigsarkivet, 0437:0020, 8:1. Zob. Cartographica Poloniae 1570–1930. Catalogue of Manuscript Sources in Swedish Collections to the History of Polish Territories, compiled U. Ehrensward, Warsaw-Stockholm, 2008. — S. 26–27. Szerzej o tej akcji: *Stade A.* Erik Dahlbergh och Carl X Gustafs krigshistoria, «Carl X Gustaf-studier». — T. III. — Stockholm, 1967. — S. 167.

<sup>19</sup> *Wierzbowski S.* Rodopis i kronika żywota. Konnotata wypadków w domu i kraju od 1634 do 1689 / wyd. J.K. Załuski. — Lipsk, 1858. — S. 97; *Frost R.I.* The Northern Wars. War, State and Society in Northeastern Europe, 1558–1721. — Harlow, 2000. — S. 172–173; *Majewski W.* Wojna polsko-szwedzka 1655–1660 (potop), [w:] Polskie tradycje wojskowe. — T. I: Tradycje walk obronnych z najazdami Niemców, Krzyżaków, Szwedów, Turków i Tatarów / red. J. Sikorski. — S. 333; *Herbst S.* Wojna obronna 1655–1660. — Warszawa, 1957. — S. 31.

<sup>20</sup> *Kochowski W.* Lata Potopu 1655–1657 / wyd. A. Kersten, tłum. L. Kukulski. — Warszawa, 1966. — S. 148–152; *Jemiolowski M.* Pamiętnik dzieje Polski zawierający (1648–1679) / oprac. J. Dziegielewski. — Warszawa, 2000. — S. 179, 181–182; *Herbst S.* — op. cit. — S. 32–33; *Wisner H.* Od Ujścia do Warki, 1655–1656. — Warszawa, 1973. — S. 122–123; *Kersten A.* — op. cit. — S. 273–276, 279.

<sup>21</sup> Por.: *Skworoda P.* Artyleria szwedzka i polska artyleria koronna w dobie Potopu — próba porównania. Przyczynek do historii wojen Rzeczypospolitej ze Szwecją // Studia i Materiały do Historii Wojskowości. — 42 (2006). — S. 24–25; *Kersten A.* — op. cit. — S. 277–278.

<sup>22</sup> *Kersten A.* — op. cit. — S. 281.

<sup>23</sup> *Jemiolowski M.* — op. cit. — S. 183–184; *Herbst S.* — op. cit. — S. 33–34; *Kersten A.* — op. cit. — S. 281.

przeszło w ręce Lubomirskiego<sup>24</sup>. Sam atak nie przerodził się jak często miało to miejsce w grabież, jednakże ludność żydowska, traktowana jako pomagająca wrogom, mocno ucierpiała od polskich chorągwi<sup>25</sup>.

Sukces okazał się połowiczny, gdyż Szwedzi w liczbie kilkuset skryli się w zamku oraz szańcu usypanym nad brzegiem rzeki<sup>26</sup>. Wobec niesprzyjającej sytuacji Karol X Gustaw zmusił wojsko do kolejnego wysiłku — przybył z obozu położonego pod Kamieniem do wideł Sanu i Wisły 30 marca<sup>27</sup>. Po przybyciu okazało się, że nad Sanem stoją już wojska litewskie dowodzone przez Pawła Sapięhy. Wojska Szwedzkie zostały okrążone. Nie czekając na rozwój wypadków panowała powszechna opinia «o razgromje szwedzkiej armii, no i o gibjeli samego korolja»<sup>28</sup>. O rozpowszechnieniu przeświadczenia o nieuchronnej świadczy również postawa Hieronima Radziejowskiego, który przerażony zmianą sytuacji uciekł z Warszawy do Prus<sup>29</sup>.

Nocą żołnierze szwedzcy przeprawili się na skutach i zdobyli leżący nad Wisłą spichlerz, po czym nawiązali kontakt z obrońcami zamku<sup>30</sup>. Chwilową poprawę pozycji Szwedzi wykorzystali, próbując 31 marca przedostać się przez Wisłę. Pod osłoną ognia artyleryjskiego, z obu brzegów rozpoczęto budowę mostów. Jednakże ostrzał dragonii Lubomirskiego pokrzyżował tę akcję<sup>31</sup>. Przybycie 2 kwietnia wojsk Stefana Czarnieckiego wiązało się z przejściem inicjatywy operacyjnej. Szturm na zamek przeprowadzony przy pomocy chłopów zebranych z okolicznych wiosek nie powiódł się. Jedynym efektem było wycofanie się Szwedów znad brzegów rzeki, szaniec nie zmienił jednak swojej przynależności<sup>32</sup>. Atak jednoznacznie ukazał, że przy braku artylerii i doświadczonej piechoty zamek nie zostanie szybko zdobyty, wydawało się jednak, że strona polska była jednak w stanie skutecznie odizolować go od nadciągającej armii Karola X Gustawa.

---

<sup>24</sup> Kochowski W. — op. cit. — S. 153; Jemiołowski M. — op. cit. — S. 184; Majewski W. — op. cit. — S. 336.

<sup>25</sup> Jemiołowski M. — op. cit. — S. 184; H.Ch. Holsten. Przygody wojenne 1655–1666 / wyd. T. Wasilewski, tłum. J. Leszczyński. — Warszawa, 1980. — S. 40.

<sup>26</sup> H.Ch. Holsten. — op. cit. — S. 39; Gordon P. Diary 1653–1659. — Moscow, 2000. — S. 77; Pufendorf S. Sieben Bücher. — S. 159. Polscy pamiętnikarze podają niewiarygodną liczbę 2000 żołnierzy broniących zamku. Kochowski W. — op. cit. — S. 153; Jemiołowski M. — op. cit. — S. 184–185.

<sup>27</sup> Riksarkivet (Stockholm), Militaria 1294, k. 5; Jemiołowski M. — op. cit. — S. 185.

<sup>28</sup> Gordon P. — op. cit. — S. 78.

<sup>29</sup> Kersten A. Hieronim Radziejowski. Studium władzy i opozycji. — Warszawa, 1988. — S. 474–475.

<sup>30</sup> Jemiołowski M. — op. cit. — S. 186.

<sup>31</sup> Gordon P. — op. cit. — S. 77; Pufendorf S. Sieben Bücher. — S. 159–160; Wimmer J. Przegląd operacji w wojnie polsko-szwedzkiej 1655–1660, [w:] Wojna polsko-szwedzka 1655–1660, red. J. Wimmer. — Warszawa, 1973. — S. 163–164; Herbst S. — op. cit. — S. 34.

<sup>32</sup> Jemiołowski M. — op. cit. — S. 184–185; Gordon P. — op. cit. — S. 77; Kochowski W. — op. cit. — S. 153.

Tymczasem wstrzymana budowa mostów zmusiła wojska szwedzkie do zmiany taktyki. Jak oceniali kolejne wydarzenia żołnierze szwedzcy «Ponieważ nie czuliśmy się tak mocni, by przejść na drugą stronę, (...) przez cały czas posyłałmy nocą na tamtą stronę po kilka łodzi i statków, z rozkazem»<sup>33</sup>. W nocy z 2 na 3 kwietnia przewożono ludzi, broń, żywność oraz liczne zgromadzone łupy wojenne<sup>34</sup>. Bezsilność wojsk koronnych, skłoniła do zastosowania bardzo ryzykownego fortelu. Podpalono okoliczne budynki z nadzieją na rozprzestrzenienie się pożaru na zamek. Efekt był tragiczny — zmienny wiatr doprowadził do pożaru Sandomierza, «tak że ledwie (...) dwie albo trzy chałupki i to co pod murem ocalały»<sup>35</sup>. Wespazjan Kochowski przedstawia drugą wersję, w której to obrońcy podpalają miasto<sup>36</sup>. Niezależnie od rozmiarów pożaru, zamieszanie spowodowane tym faktem umożliwiło dalszą ewakuację.

Trzeciego dnia oblężenia, Szwedzi postanowili wycofać się z umocnień, udając się do głównych sił Karola X Gustawa. Ucieczka nie stanowiła jednak celu samego w sobie, postanowiono «ugostit poljakow tak nazywajemym “szwjedzkim napitkom”»<sup>37</sup>. Podłożono w trzech miejscach w piwnicy prochy, poczym podpalono lonty, które opóźniały wybuch o dwie godziny i rozpoczęto ostateczną ewakuację. Zanim wojsko koronne zorientowało się w wydarzeniach, żołnierze szwedzcy niemal przeprawili się na drugą stronę rzeki. Nastąpiło wówczas, wbrew zasadom dyscypliny wojskowej<sup>38</sup>, ruszenie żadnej łupy służby obozowej i żołnierzy do zamku. Podkreślić należy, że dowództwo koronne posiadało informacje o podstępie Szwedów, lecz pomimo wyraźnego zakazu Czarnieckiego, rozpoczęła się grabież<sup>39</sup>. W trakcie plądrowania nastąpił potężny wybuch, który doprowadził do całkowitego zniszczenia zamku i śmierci kilkuset żołnierzy<sup>40</sup>. Strona szwedzka zaś utrzymywała, że zginęło wówczas 1200, a w niektórych relacjach nawet 2000

<sup>33</sup> *H. Ch. Holsten*. — op. cit. — S. 39; por. *Gordon P.* — op. cit. — S. 77.

<sup>34</sup> *Herbst S.* — op. cit. — S. 34.

<sup>35</sup> *Jemiołowski M.* — op. cit. — S. 186.

<sup>36</sup> *Kochowski W.* — op. cit. — S. 153; *Baliński M., Lipiński T.* *Starożytna Polska pod względem historycznym, geograficznym i statystycznym*. — T. 2. — Z. 6 / wydanie drugie uzupełnione przez F.K. Martynowski. — Warszawa, 1885. — S. 298, uważają, że pożar miasta nastąpił pod wpływem wybuchu zamku.

<sup>37</sup> *Gordon P.* — op. cit. — S. 77.

<sup>38</sup> Zob. Artykuły wojenne hetmańskie autoritate sejmu aprobowane anni 1609, [w:] *Polskie ustawy i artykuły wojskowe od XV do XVIII wieku* / wyd. S. Kutrzeba. — Kraków, 1937. — art. 34, S. 190.

<sup>39</sup> *Jemiołowski M.* — op. cit. — S. 186–187; *H.Ch. Holsten* — op. cit. — S. 39–40; *Kochowski W.* — op. cit. — S. 154; *Baliński M., Lipiński T.* — op. cit. — S. 297–298.

<sup>40</sup> *Gordon P.* — op. cit. — S. 77–78; *Jemiołowski M.* — op. cit. — S. 187; *H.Ch. Holsten*. — op. cit. — S. 40; *Herbst S.* — op. cit. — S. 34. *Kochowski W.* — op. cit. — S. 154 zaniża tą liczbę do pięćdziesięciu, a *Jakub Łoś* (*Pamiętniki*, Kraków 1858, s. 12) pisze jedynie o zniszczeniu zamku bez ofiar śmiertelnych.

osób<sup>41</sup>. Zrujnowano Sandomierz, spaliły się akta sądowe województwa, co doprowadziło do trwających wiele lat procesów<sup>42</sup>.

Przyjmuje się, że pomysłodawcą tego przedsięwzięcia był dowódca zamku — Dawid Sinclair<sup>43</sup>. Mikołaj Jemiołowski informuje, iż komendanta zamku wiedząc, że Karol Gustaw znajduje się po drugiej stronie rzeki, chciał popisać się brawurą i inteligencją<sup>44</sup>. Nie negując tej teorii należy zastrzec, że władca Szwecji musiał ten pomysł co najmniej aprobować<sup>45</sup>.

Nie rozstrzygając, kto był pomysłodawcą fortelu, Karol X Gustaw doskonale wykorzystał je do celów propagandowych. Był to pierwszy znaczący sukces po ciągłym paśmie niepowodzeń<sup>46</sup>. Dla króla konieczność spektakularnego wzmocnienia morale wśród żołnierzy była sprawą priorytetową. Zmęczona, nieustannie atakowana armia traciła wiarę w zwycięstwo. Prowadziło to do masowych dezercji i uciezek całych oddziałów<sup>47</sup>. Na początku problem dotyczył jedynie żołnierzy polskich, lecz szybko mógł doprowadzić do całkowitego załamania morale i dyscypliny. Król starał się przywrócić porządek przy pomocy prawa wojskowego: dezercerów oraz buntowników łapano, sądzono — wydając surowe dekrety<sup>48</sup>.

Z okazji udanego fortelu urządzono swoiste święto wojskowe. Nawet polscy pamiętnikarze pisali, iż w obozie szwedzkim «sztuki różne wojenne kilkunastom trębaczom wytrybować kazał [Karol Gustaw — *K.L.*]»<sup>49</sup>. Grafika w pełni

---

<sup>41</sup> *Pufendorf S.* Sieben Bücher. — S. 159–160; *Abelinus J.P., Merian M.* — op. cit. — S. 922; *Carlson F.F.* Sceriges historia under konungare af Pfalziska Huset. Carl X Gustaf. — Stockholm, 1855. — S. 155; *Fryxell A.* Berättelser ur svenska historien. — T. XI. — Stockholm, 1868. — S. 168. Wykorzystując te źródła również w polskich opracowaniach podawane są tego typu liczby: *Baliński M., Lipiński T.* — op. cit. — S. 298; Słownik geograficzny Królestwa Polskiego i innych krajów słowiańskich. — T. X / red. B. Chlebowski, W. Walewski, F. Sulimierski. — Warszawa, 1889. — S. 276

<sup>42</sup> *Kochowski W.* — op. cit. — S. 154.

<sup>43</sup> Warto zauważyć, że Sinclairowie byli Szkoćką rodziną, w której mężczyźni masowo zaciągali się do armii Szwedzkiej. *Ailes M.E.* Military migration and state formation: the British military community in the seventeenth-century Sweden. — Lincoln, 2002. — S. 63–64.

<sup>44</sup> *Kochowski W.* — op. cit. — S. 154; *Jemiołowski M.* — op. cit. — S. 186.

<sup>45</sup> *Gordon P.* — op. cit. — S. 77 i *Pufendorf S.* Sieben Bücher. — S. 160 za pomysłodawcę fortelu uznają Karola X Gustawa.

<sup>46</sup> Teoretycy wojskowości, podkreślali by po klęskach wykorzystać jakikolwiek sukces, który podniósłby na duchu wojsko: «nie możesz-li bić panów, biy pacholki. Nie możesz-li brać miasteczka, bierz wieś». *Łaski S.* Prace naukowe i dyplomatyczne / wyd. M. Malinowski. — Wilno, 1864. — S. 4.

<sup>47</sup> *Jemiołowski M.* — op. cit. — S. 179, 182; *Gordon P.* — op. cit. — S. 77; *Kochowski W.* — op. cit. — S. 157–160; *Korzon T.* Dzieje wojen i wojskowości w Polsce. Epoka przed-rozbiorowa. — T. 2. — Kraków, 1912. — S. 385.

<sup>48</sup> Przykładowo Karol X Gustaw «pod Leżajskiem dla postrachu kilku czy kilkunastu [dezercerów — *K.L.*] rozstrzelać kazał». *Jemiołowski M.* — op. cit. — S. 181. Por. *Gordon P.* — op. cit. — S. 77; *Tersmeden L.* Armia Karola X Gustawa — zarys organizacji // *Studia i Materiały do Historii Wojskowości.* — 19 (1973), 2. — S. 158–160.

<sup>49</sup> *Jemiołowski M.* — op. cit. — S. 187.



potwierdza tą informację. W centralnym miejscu, na pierwszym planie znajduje się grupa muzyków odgrywających triumf. Naczelne dowództwo wraz z żołnierzami obserwoowało straszliwą panoramę, ciesząc się z nietypowego zwycięstwa, co zwiększało wiarę w pozytywne rozstrzygnięcie w zbliżających się ciężkich chwilach<sup>50</sup>.

Cała akcja zapamiętana została również przez Koroniarzy. Wespazjan Kochowski przypomina, o Sinclarze, z kontekście bitwy o Warszawę. Wówczas 28 lipca 1656 r. ginie wspomniany dowódca zamku Sandomierskiego, a nasz pamiętnikarz podkreśla: *niegdyś podstępnie zburzył sandomierski zamek podkładając podeń beczki z prochem i zasypując bardzo wielu naszych*. Teraz zaś ginie od kuli armatniej, *gdyż ogniem wojował i od ognia zginął*. Zresztą autor minął się z prawdą, w rzeczywistości bowiem zmarł on w mniej spektakularny sposób, gdyż w wyniku rany postrzałowej, następnego dnia w obozie<sup>51</sup>. O wydarzeniu pamięta Jan Chryzostom Pasek, który odnotowuje rozpowszechniające się wśród ludu przekonanie o cudownym ocaleniu szlachcica sandomierskiego Boboli, który wraz z koniem, wyrzucony przez prochy z zamku, spadł bez uszczerbku po drugiej stronie Wisły<sup>52</sup>.

Eksplzja zamku była tak spektakularna, a straty na tyle duże, iż wszyscy kronikarze przedstawiający potop szwedzki uznali fortel ten za wart odnotowania<sup>53</sup>. Również liczni towarzyszący armii szwedzkiej inżynierowie i kartografowie, wykorzystali swoje umiejętności by udokumentować to niecodzienne zdarzenie<sup>54</sup>. W jej wyniku powstała m.in. rękopiśmienna mapa, ukazująca potyczkę wojsk dowodzonych przez Rutgera von Ascheberga z siłami polskimi. Miała ona miejsce pod wsią Dębicą 2 kwietnia 1656 r., 5 mil od Sandomierza. Nie przeszkodziło to twórcom ukazać miasto i zamek w momencie eksplozji. Ten

---

<sup>50</sup> Jak pisał pułkownik Nils Brahe w 1657 r. ogromna siła armii szwedzkiej pochodziła stąd, «że nikt — zarówno mali, jak wielcy — nie wąpi w wygraną». Cyt. za: *Tersmeden L.* — op. cit. — S. 160.

<sup>51</sup> *Kochowski W.* — op. cit. — S. 199; *Nagielski M.* — Warszawa, 1656; Warszawa, 2009. — S. 155.

<sup>52</sup> J.Ch. Pasek, *Pamiętniki* / oprac. R. Pollak. — Warszawa, 1963. — S. 87.

<sup>53</sup> Riksarkivet (Stockholm), Militaria 1294, k. 5; Ibidem, Kurt Diarium 1655–660, dokument niepaginowany. Również informacje o tym zdarzeniu opisane w «*Theatrum Europeum*» były relacją sekretarza szwedzkiego — Olauma Wallersteita. *Abelinus J.P., Merian M.* — op. cit. — S. 922.

<sup>54</sup> W skład sztabu generalnego wchodził generał kwatermistrz, generał lejtnant kwatermistrz oraz 4 inżynierów wojskowych. Dodatkowo w każdym regimencie na stanie musiał być kwatermistrz regimentowy, analogicznie sytuacja wyglądała w artylerii, gdzie w sztabie również było miejsce dla kwatermistrza. Zadaniem tych oficerów było m.in. rozrysowanie szlaków marszowych, budowa mostów, zakładanie obozów, zaprowiantowanie oraz prowadzenie prac obłężniczych i budowę umocnień. *Tersmeden L.* — op. cit. — S. 126, 130, 134; *Łopatecki K.* *Prace kartograficzne wykonane na ziemiach Rzeczypospolitej przez szwedzkich inżynierów wojskowych w XVII stuleciu* // *Studia i Materiały do Historii Wojskowości.* — 46 (2009). — S. 55–79.

przyciągający wzrok element, który nie był tu przecież najbardziej istotny w tej pracy potwierdza, że temat ten podejmowany był przez innych artystów<sup>55</sup>.

Niestety jedynym zachowanym do dnia dzisiejszego źródłem ikonograficznym odnoszącym się bezpośrednio do wysadzenia zamku, jest grafika Erika Dahlberga. Aby rozstrzygnąć wątpliwą wiarygodność źródła niezbędnym jest wykorzystanie dobrze zachowanej spuścizny autora przechowywanej w Krigsarkivet i Riksarkivet w Sztokholmie. Dzięki skrupulatnie archiwizowanej przez samego Dahlberga dokumentacji tak ikonograficznej jak i pisanej, możemy poznać jego warsztat. Był to twórca, który na miejscu wydarzeń wykonywał wstępny rysunek piórkiem lub ołówkiem, na który nanosił siatkę terenu, topografię, rozmieszczenie fortyfikacji i oddziałów<sup>56</sup>. Następnie, nierzadko wiele lat później, następowało doskonalenie dzieła na kilku kolejnych wersjach<sup>57</sup>. Całość uzupełniał legendą, która była wynikiem sporządzonej na miejscu dokumentacji. Ostatecznie ozdobny, wypełniony tekstem kartusz wklejał do ostatniej wersji rysunku poprzedzającej grafikę. Należy podkreślić bardzo duży stopień wierności pomiędzy wstępną wersją a ostateczną grafiką. Najwięcej zmian następuje na pierwszym planie, gdzie przedstawiano sceny o charakterze rodzajowo-kostiumowym, natomiast panorama, fortyfikacje, główne budynki, topografia terenu zostaje wiernie powtórzona<sup>58</sup>. Dodać należy, że Dahlberg chętnie wykorzystywał również rysunki innych inżynierów i kartografów, w szczególności wobec wydarzeń z początku wojny polsko-szwedzkiej, kiedy to artysta nie uczestniczył jeszcze w działaniach wojennych. Doskonałym przykładem może być grafika prezentująca zatokę pucką z Piławą, którą Dahlberg skopiował z dzieła Heinricha Thome wykonanego w 1636 r.<sup>59</sup> Oczywiście w książce Samuela Pufendorfa grafika jest upiększona: po Bałtyku płyną cztery statki, na lądzie sporządzono schematyczną scenę walk jazdy, całość uzupełniono ozdobnym kartuszem. Całość jest jednakże identyczna,

---

<sup>55</sup> Krigsarkivet (Stockholm), 0437:0020, 8:1; *Åberg A.* Rutger von Acheberg: fältmarskalk och generalguvernör. — Malmo, 1950. — S. 74. Opis odnotowany w kartuszu: «Rescontra. Zwischen dem Obristen Rutger von Ascheberg und dem Starosta Kasinowskÿ welche den 23 Martij 1656 bey Debiza, 5 mejl von Sandomir einander rescontrirt, dieser mit habend Ihr Konigl Maÿtt Leibgarde unter comm des Hr Rittm: Krusemark [Gustaf Kruse], seine eigene 6 Compagnien, und 200 Commendirte Reuter, unter comm: des H:r Ekeblad [Claes Ekeblad], ohnegefehr zusammen 600 pferde, der andre 11 Fahnen, 1100 Pohlen stark: Wurden nach weinigem gefechte geschlagen, 3 Fahnen 1 Heerbauck erobert, viele gefangen nidergehauen und in der riviere Wiseloch versoffen».

<sup>56</sup> Riksarkivet (Stockholm), Dahlbergska Samlingen, vol. 38, E 3507, strony niepaginowane.

<sup>57</sup> Zob. bitwa pod Wojniczem, która sporządzona została w czterech etapach: Riksarkivet (Stockholm), Erik Dahlberg samlingen C1-C2, nr 46.

<sup>58</sup> Zob. Riksarkivet (Stockholm), Dahlbergska Samlingen, E 3507; Riksarkivet (Stockholm), Dahlbergska Samlingen, E 3508; Riksarkivet (Stockholm), Erik Dahlberg samlingen C1-C2, nr 1–66.

<sup>59</sup> Krigsarkivet (Stockholm), Handritade Kartverk 12, s. 14; Riksarkivet (Stockholm), Erik Dahlberg samlingen C1-C2, nr 49.

przy czym dodać należy, że Thome zaznaczał, które prace fortyfikacyjne nie zostały wykonane, a u Dahlberga mamy do czynienia z pełnym odzwierciedleniem rzeczywistości.

Niestety nie zachowały się do dzisiejszych czasów rysunki przedstawiające wydarzenia rozgrywające się pod Sandomierzem. Posiadamy jednakże sporządzony w 1677 r. przez samego autora wykaz prac które posiadał. Wśród nich jest oczywiście atak na wojska litewskie i sforsowanie rzeki San (*Slaget wid Sanen första Plaat*). Samo zaś oblężenie Sandomierza posiadało aż dwa różne ujęcia (*Sandomir tuu Platar*)<sup>60</sup>. Istnienie dwóch różnych rysunków dokumentujących jedno wydarzenie nie jest niezwykle (choć rzadkie) i miało miejsce m.in. przy tworzeniu grafiki ukazującej oblężenie Brześcia Litewskiego, gdzie zachowały się do dnia dzisiejszego rękopiśmienny plan miasta i panorama, którą autor połączył w jedną grafikę<sup>61</sup>. Praca Dahlberga przy panoramie Sandomierza była albo twórczym połączeniem obu ujęć, albo odtworzeniem jednej z nich. Analiza grafiki wskazuje na pierwszą możliwość. Praca składa się z dwóch, wyraźnie wyodrębnionych pod względem treści części. Po pierwsze mamy do czynienia z panoramą Sandomierza i wysadzeniem samego zamku, po drugie zaprezentowane zostały wydarzenie wcześniejsze — atak wojsk koronnych na zamek i szaniec oraz ucieczkę żołnierzy przez Wisłę. Oczywiście jest, że nadrzędnym celem tego dzieła była funkcja propagandowa<sup>62</sup>. Autor by zaprezentować zdarzenie rezygnuje z przedstawienia planu miasta na rzecz widoku z prawego brzegu Wisły. Na brzegu eksponuje cały naczelny sztab obserwujący akcję odwrotu oraz wysadzenia zamku.

Forma dzieła jest typowa dla tworzonych współcześnie widoków miast. Twórcy często uzupełniali panoramę, pierwszym planem, w formie sztafażu figuralnego, zazwyczaj o charakterze rodzajowo-kostiumowym<sup>63</sup>. Nie inaczej jest z dziełem Dahlberga. Przedstawił on horyzontalną panoramę Sandomierza i okolic. Jednocześnie na pierwszym planie prezentuje wojsko szwedzkie obserwujące z brzegu fascynującą i tragiczną eksplozję zamku. Pierwszy plan jest nietypowy, nawet dla samego twórcy. Forma zaczerpnięta jest z pierwszego planu bitew lub działań oblężniczych, gdzie prezentowano naczelne dowództwo z przybocznymi żołnierzami lub inne epizody wojskowego życia codziennego. Najczęściej pierwszy plan w grafikach Dahlberga jest najmniej wiarygodny, ma głównie charakter dekoracyjny, jednakże w tym przypadku wydaje się zgodny z rzeczywistością. Świadczy o tym triumf wygrywany przez muzyków oraz

<sup>60</sup> Riksarkivet (Stockholm), Dahlbergska Samlingen, E 3507, k. 596–596v.

<sup>61</sup> Grundtriss der Stadt Brische in Littauwen, Krigsarkivet (Stockholm), Sveriges krig, 425: 5: 139; Kungliga biblioteket Stockholm, Kart- och planschavd. Handrit. vol. 41:16b, no. 10782.

<sup>62</sup> W tym aspekcie należy oceniać twórczość zarówno Erika Dahlberga jak i Samuela Pufendorfa. Roberts M. *The Swedish Imperial Experience 1560–1718*. — London–New York–New Rochelle–Melbourne–Sydney, 1984. — S. 138.

<sup>63</sup> Gębarowicz M. — op. cit — S. 23.

obserwacja ewakuacji żołnierzy obserwowana przez najwyższe dowództwo szwedzkie, co jest potwierdzone nawet przez kronikarzy<sup>64</sup>.

Panorama w swej formie nie jest statyczna. Dahlberg chętnie wykorzystywał dynamikę — oddając ducha wojny — ukazywał ruiny będące wynikiem ostrzału artyleryjskiego i pożaru<sup>65</sup>. Całość kompozycji rozdziela Wisła. Dodatkowo autor łamie ten sztywny podział, umieszczając na Wiśle szkuty załadowane żołnierzami szwedzkimi oraz artylerię ostrzeliwującą miasto leżące po drugiej stronie rzeki. Tym samym zespala dwa z reguły niezależne od siebie ujęcia<sup>66</sup>.

Autor z wielką precyzją przedstawił panoramę Sandomierza<sup>67</sup>. Niektóre z obiektów podpisuje jak Kolegium Towarzystwa Jezusowego, Kościół św. Piotra, klasztor św. Pawła oraz św. Jakuba<sup>68</sup>. Posiadamy do analizy porównawczej panoramę Sandomierza z analogicznej perspektywy z XVI stulecia<sup>69</sup>. Główne obiekty podpisane są w obu grafikach: kościół św. Pawła, Jakuba, Piotra. Nieco odmienna perspektywa powoduje, że w pracy Dahlberga zamek zakrywa ratusz i Kościół św. Marii Magdaleny. W połowie XVII stulecia mamy nowe ważne obiekty z kolegium jezuickim na czele. Dzieło Dahlberga pieczołowitością i bogactwem detali prześciga wszelkie wcześniejsze źródła ikonograficzne dokumentujące Sandomierz. Aby się o tym przekonać wystarczy przeanalizować dobrze udokumentowane obiekty, które przetrwały do dnia dzisiejszego. Doskonale pasuje do tego zadania kościół pod wezwaniem św. Jakuba<sup>70</sup>. Jest to bazylikowa świątynia romańska z nieproporcjonalnie dużym pozbawionym absydy prezbiterium. Do kościoła dobudowano dzwonnice, obiekt nie posiada

<sup>64</sup> *Jemiółowski M.* — op. cit. — S. 187.

<sup>65</sup> Zob. m. in. dzieło Dahlberga prezentujące Zawichost, gdzie ruiny zamku zostały wyeksponowane na pierwszym planie. Riksarkivet (Stockholm), Kart. o. ritn. utan känd provians, nr 634;

<sup>66</sup> Podobną koncepcję łączącą panoramę miasta z pierwszym planem jest rysunek Hansa Adelhausera «Widok Grodna» z 1567 r. przeniesiony na miedź przez Mathisa Zündt'a. Także w tym przypadku mamy do czynienia z panoramą miasta uzupełnioną na pierwszym planie powitaniem obcych poselstw przybywających na sejm. Artysta wykorzystał realne zdarzenie związane z tym ośrodkiem by nie tylko zaprezentować architekturę miasta, ale również ważny epizod z jej dziejów. *Gębarowicz M.* — op. cit. — S. 23–24.

<sup>67</sup> *Baliński M., Lipiński T.* — op. cit. — S. 297.

<sup>68</sup> Krótka charakterystyka tych obiektów: Słownik geograficzny. — S. 269 i n.

<sup>69</sup> Mowa o kolorowanym miedziorycie z pracy G. Braun, F. Hogenberg, *Civitates Orbis Terrarum*, t. VI, Kolonia 1618 prezentujący Sandomierz i Biecz. Zob. *Levesque C.* *Journey Through Landscape in Seventeenth-Century Holland: The Haarlem Print Series and Dutch Identity*, Pennsylvania 1994. — S. 3–4.

<sup>70</sup> Opis tego obiektu: Chyla R. Sandomierz. Kościół św. Jakuba. — Sandomierz, 1999. — *passim*; *Florek M.* Kościół św. Jakuba i dawny klasztor dominikanów w Sandomierzu. Wyniki badań archeologiczno — architektonicznych // *Kwartalnik Historii Kultury Materialnej*. — 42 (1994), 1 — S. 3–25; *Galkowski J.* Kościół i klasztor dominikański p.w. św. Jakuba w Sandomierzu na tle architektury europejskiej połowy XIII w. // *Zeszyty Sandomierskie*. — 8, 2001, nr 13. — S. 27–0. Na uwagę zasługuje witryna internetowa dominikanów w Sandomierzu: <http://www.sandomierz.dominikanie.pl>.

wież, dach zaś wieńczy sygnaturka. Erik Dahlberg nie tylko doskonale wkomponował kościół w panoramę miasta, ale w stosunku do samego obiektu odniósł się z mistrzowską precyzją. Kościół umieszczony jest na wzgórzu pomiędzy kościołem św. Pawła a zamkiem odseparowanym dodatkowo wąwozem. Obiekt na rycinie przedstawiony jest z długim prezbiterium, wyraźnie zaznaczoną sygnaturką, a nawet dzwonnica.

Jeżeli autor z niezwykłą precyzją odnotowuje wszelkie cechy charakterystyczne, tej drugorzędnej dla grafiki budowli, dodatkowo ze znanstwem umieszcza nazwy własne obiektów, można sądzić, że panorama lewego brzegu Wisły jest wiarygodna. Dzięki temu jesteśmy w stanie ustalić nie tylko XVII wieczny widok Sandomierza z prawego brzegu Wisły, ale również odtworzyć ówczesny wygląd budynków nierzadko dziś nieistniejących. Na szczególną uwagę zasługuje kościół św. Piotra, który jak wynika tak z XVI jak i XVII wiecznej ryciny stanowił dominujący obok zamku obiekt w Sandomierzu<sup>71</sup>. Podkreślić należy, że analiza istniejących szkiców sugeruje, że szczególną pieczołowitością odwzorowywane były obiekty odnotowane z nazwy oraz szczególnie charakterystyczne. Raczej nie należy się doszukiwać doskonałych kopii wśród budynków będących tłem dla miasta — czyli kamienic, zabudowań mieszkalnych i gospodarczych. Obecność Dahlberga pozwalałaby na bardziej optymistyczną ocenę, gdyż jego szkice prezentujące panoramę miast odznaczają się nierzadko nadzwyczajną wprost szczegółowością nawet wśród zwykłych budynków mieszkalnych<sup>72</sup>.

Perspektywa ukazana w grafice powoduje, że większość miasta jest niewidoczna. Tym niemniej dziwią dobrze zachowane reprezentacyjne budynki miejskie. Jedyny obiekt doświadczony pożarem to leżący pomiędzy zamkiem a Kolegium Jezuickim kościół św. Piotra. Obiekt odwzorowany jest z dużą pieczołowitością: to bazylikowa, gotycka konstrukcja z wyeksponowaną ku rzece półkolistą absydą z czterema skarpami. Kościół jest pozbawiony dachu najwidoczniej w wyniku wcześniejszego pożaru. Dodaje to wiarygodności relacjom Jemiołowskiego, który wskazał, że Polacy podpalili budynki znajdujące się przy zamku z nadzieją na zaproszenie ognia u wroga. Tymczasem wiatr zmienił kierunek «z kościoła Panny Maryjej w kilka [chwil] na miasto z kościołami, klasztorami, kamienicami i ratuszem spalił, tak że ledwie w Sandomierzu całym dwie albo trzy chałupki i to co pod murem ocalały»<sup>73</sup>. Z ilustracji wynika, że pożar nie był tak niszczycielski, zniszczony został jednak kościół św. Piotra. Na rycinie pozostałe budynki zachowane są w dobrym stanie, lecz prócz dymu wydo-

---

<sup>71</sup> Ostateczny kres dla tego kościoła przyniósł pożar w 1813 r., osiem lat później został rozebrany. Słownik geograficzny, s. 271.

<sup>72</sup> Riksarkivet (Stockholm), Erik Dahlbergs samling, C1-C2, nr 4, bl. 1.

<sup>73</sup> *Jemiołowski M.* — op. cit. — S. 186; por. *Kochowski W.* — op. cit. — S. 153. Odmienne: Słownik geograficzny. — S. 269, gdzie upatruje się zniszczenie kościoła pożarem wywołanym wysadzeniem zamku.

bywającego się z zamku wyraźnie widać kolejne ogniska pożaru. Najprawdopodobniej mieliśmy w Sandomierzu z dwoma następującymi po sobie pożarami, będącymi wynikiem podpalenia oraz wybuchu zamku.

Grafika ta stanowi niezwykle interesujące źródło historyczne, doskonale uzupełniające przekazy pisane. Dahlberg w pracy tej zrezygnował z naczelnej dyrektywy nowożytnego realizmu — jedności miejsca, akcji i czasu. Autor na jednej grawiurze umieścił kilka następujących po sobie zdarzeń. Wykorzystał dorobek «mianiery kontynuacyjnej», gdzie w jednej kompozycji plastycznej występuje kontynuacja wydarzeń przez połączenie następujących po sobie epizodów, co m.in. prowadzi do wielokrotnego ukazania wizerunku tych samych postaci w różnych przedziałach czasowych<sup>74</sup>. Aby właściwie odczytać kolejność zdarzeń, należy odkryć klucz do którego stosuje się autor: może być to wielokrotnie pojawiająca się postać lub nietypowa forma dzieła. W niniejszej grafice są to przepływające przez rzekę szkuty. Autor kieruje wzrok obserwatora na pierwszy plan, gdzie nad brzegiem stoi król Karol X Gustaw wraz z ośmioma członkami naczelnego sztabu. Dahlberg podkreśla tę scenę umieszczając w dolnej części pracy kartusz z nazwiskami wodzów<sup>75</sup>.

Obserwują oni statki odpływające z brzegu — co było na tyle ważne, iż przy tych obiektach autor umieścił napis: «Tres Scapha militibus repletae, qua flumine adverso ad littas H tendunt, presidariosq ex arce ralucut incotumes». Dahlberg podkreśla więc, że trzy statki załadowane żołnierzami wysłane zostały przez króla, by dopomóc załodze zamku w ewakuacji<sup>76</sup>. Odnotowuje jednocześnie miejsce (punkt «H»), gdzie mieli oni przybyć. Znajduje się ono po drugiej stronie rzeki, gdzie droga z zamku i spichlerza prowadzi do nadbrzeża. Co ciekawe, autor umieszcza tam drugi raz trzy wysłane statki, które prowadzą ostrzał i cumują do nadbrzeża. W konsekwencji następuje ewakuacja załogi znajdującej się w zamku o czym informuje podpis umieszczony pod literą «D»: «Sueci sub Protribuno Törnschiöld, qui praesidiarios milites ex arce eductos Schaphis imponebant incolemesq od Regnem perduceb at». Dowiadujemy się zatem, że dowódcą odsieczy był Törnschiöld, który po wydostaniu się na brzeg wraz z żołnierzami wyprowadził obleżoną załogę. Scena na drodze «D» est trzecim chronologicznie uporządkowanym wydarzeniem na grafice. Tym samym wysłany przez króla ratunkowy oddział został trzykrotnie ukazany, w kolejnych etapach misji.

Akcja nie przebiegała bezproblemowo, kontratak strony koronnej przeprowadzony został z zachodniego nadbrzeża («E»). Działania Polaków załamały się,

---

<sup>74</sup> Najslawniejszym dziełem prezentującym w ten sposób rzeczywistość na terenie Rzeczypospolitej szlacheckiej jest «Bitwa pod Orszą». Jej cechą charakterystyczną jest trzykrotne ukazanie na płótnie hetmana Konstantego Ostrogińskiego. *Żygulski Z.* — op. cit. — S. 85–132; *Białostocki J.* — op. cit. — S. 80–98; *Herbst S., Walicki M.* — op. cit. — S. 33–67.

<sup>75</sup> W kolejności są to: 1 — Karol X Gustaw, 2 — Karol Magnus von Baden-Durlach, 3 — Filip von Sulzbach, 4 — Hans Christoffer von Königsmarck, 5 — Karol von Meklemburg, 6 — Clas Åkesson Tott, 7 — Jakub de la Gardie, 8 — Robert Douglas, 9 — Henryk Horn.

<sup>76</sup> Na nich miało przepłynąć 300 żołnierzy. *Carlson F.* — op. cit. — S. 154.

dzięki wojskom szwedzkim, które ufortyfikowały się w na wzgórzach na wysokości kościoła św. Pawła oraz św. Jakuba, opanowując jednocześnie murowane budynki stojące nieopodal Wisły. Autor odnotował na stokach liczną artylerię szwedzką, która ostrzeliwała siły Polskie podczas wycofywania się Szwedów («Tormëta Suedica ad defensionem arcis posita» — «G»). Czy była ona wyprowadzona z zamku, czy została przetransportowana na skutkach, trudno jednoznacznie ustalić. Niewątpliwie jednak rozmieszczenie statków na północnym brzegu wskazuje, że żołnierze z jednego statku opanowali wspomniane wzgórze. Dodatkowo dowództwo szwedzkie umieściło artylerię nad przeciwnym brzegu rzeki, by wspomóc w prowadzeniu ostrzału, co wyraźnie autor odnotował umieszczając na grafice napis: «Tormenta Sueciae in subsidium protrib Törn-schiöld disposita»<sup>77</sup>.

Na rycinie odnotowany został, lecz nie został wyeksponowany, podkreślany przez pamiętnikarzy polskich, spichlerz leżący nad Wisłą. Był to położony na niewielkiej nadrzecznej skarpie, wysoki dwukondygnacyjny, murowany budynek przykryty dwuspadowym ostro zakończonym dachem. Przylega on do rampy prowadzącej z przystani do bramy miejskiej. Należy podkreślić obronny charakter budowli tak ze względów architektonicznych (okna znajdują się dopiero na drugiej kondygnacji) jak i z uwagi na położenie. Dziwi jednakże, iż stamtąd prowadzony ostrzał, kierowany był przeciwko Szwedom, tym samym wydaje się, że był on nie tylko obsadzony, ale i umocniony przez wojska koronne. Wbrew słowom pamiętnikarzy obiekt ten był zatem w posiadaniu Polaków. Gdyby było inaczej, cała akcja wycofania byłaby bardzo łatwa, nie wymagająca wysłania specjalnego oddziału, jedynie zaś przysłanie statków. Łącząc to z wojskami koronnymi zmierzającymi nadbrzeżem w kierunku drogi, należy uznać, iż Czarniecki wcale nie zlekceważył możliwości opuszczenia zamku przez załogę.

Ostatnim wydarzeniem, które musiało nastąpić już po całkowitej ewakuacji zamku, było wysadzenie zamku odnotowane literą «F». Ukazano go w momencie gigantycznej eksplozji, roztrzaskane elementy muru i ścian, latające odłamki skalne i ogromna, rozciągająca się na całym niebie kurzawa dymu wstrząsają swą wymową<sup>78</sup>. Nawet wśród kronikarzy piszących wspomnienia po latach, gdy wydarzenia opisywane zatarły się w pamięci, to eksplozja ta stanowi kontrapunkt w omawianych wydarzeniach<sup>79</sup>.

Opisane powyżej działania poprzedzone musiały być dwoma innymi odnotowanymi literą «B» i «C». Przedstawiały one atak wojsk Lubomirskiego na szwedzki szaniec oraz atak armii Czarnieckiego na zamek. Obie te pozycje pozostały w rękach Szwedów, po zajęciu miasta 27 marca przez wojska koronne.

<sup>77</sup> Działania te zostały również wyeksponowane w części opisowej pracy Samuela Pufendorfa (Sieben Bücher. — S. 159–160).

<sup>78</sup> *Jemiółowski M.* — op. cit. — S. 187 «stwierdzał: zamek ledwie nie wszytek [eksplozował — K.Ł.], bo tylko brama z jednym kątem została od miasta».

<sup>79</sup> *H.Ch. Holstena.* — op. cit. — S. 39–40.

Tym samym ukazują próbę zdobycia tych umocnień poczynając od 31 marca 1656 r. Dahlberg informuje nas o dowódcy szanca: «Castellum Tumultuarium ad defendendum Pontem, quod a Lubomirscio magnis viribus oppugnabatur sed a Suecis sub Capiteo Christer Carlsö magnanimier defendebatur». Trudno jednoznacznie ocenić, czy mamy do czynienia z obroną szanca 31 marca, czy też 3 kwietnia. W opisie u Samuela Pufendorfa zaakcentowano, że przed całą akcją przeprowadzono pozorowaną próbę budowy mostu. Wspomniany kapitan na czele 600 dragonów wyruszył z obozu i udał się pół mili w dół rzeki. Tam przeprowił się do szanca i rozpoczął konstruować most<sup>80</sup>. Spowodowało to gwałtowny atak wojsk polskich (w opisie armii Czarnieckiego, nie zaś jak u E. Dahlberga Lubomirskiego<sup>81</sup>). Dzięki temu odwrócono uwagę nieprzyjaciela dając czas misji Törnskölda. Niezależnie od czasu rozgrywającej się akcji, grafika ukazuje, że przeprawa większych sił szwedzkich przez Wisłę przy wykorzystaniu mostu była niemożliwa. Nad brzegiem rzeki znajdowały się strome wzgórza, poprzecinane wąskimi parowami. Wzniesienia te pozwalały piechocie na prowadzenie bardzo skutecznego ostrzału. Pomimo fatalnego położenia kapitan Carlsson utrzymał pozycję, zmuszając siły koronne do pilnowania dwóch miejsc, co dawało przewagę strategiczną po stronie szwedzkiej.

Podsumowując, autor ukazał wydarzenia rozgrywające się w okolicach Sandomierza w sposób symultaniczny. Na jednym tle umieszcza najpierw nieudaną ofensywę wojsk Lubomirskiego i Czarnieckiego oraz przeprowadzoną 3 kwietnia akcję wycofania się wojsk szwedzkich. Na uwagę zasługuje trzykrotnie ukazany korpus Törnskölda w różnych etapach wykonywanego zadania. Można się również pokusić o spostrzeżenie, iż litery odnotowane przez Dahlberga począwszy od «A» skończywszy na «F» są uporządkowane chronologicznie. Źródło to więc nie pokazuje jednego wydarzenia, lecz odkrywa dynamikę działań wojskowych z pierwszych dni kwietnia 1656 r. Głównymi punktami scenerii jest sztab wojskowy wysyłający na skutkach oddziały oraz eksplozja zamku, co stanowi swoisty początek i koniec prezentowanych wydarzeń.

Oczywiście element propagandowy ma charakter fundamentalny, dlatego trudno określić rzeczywistą rolę Karola X Gustawa. Dahlberg nie miał jednak interesu fałszować męstwa kapitana Christera Carlssona Liljenberga oraz podkreślać ogromną rolę oberstlieutanta Jakuba Törnskölda, który skutecznie przeprowadził całą akcję<sup>82</sup>. Interesujące jest pominięcie komendanta zamku Sinclaira, nawet w kontekście realizacji fortelu, co może świadczyć o jego rzeczywistym niewielkim udziale w całym przedsięwzięciu<sup>83</sup>.

---

<sup>80</sup> *Pufendorfa S. Sieben Bücher.* — S. 160.

<sup>81</sup> To właśnie wojska Jerzego Lubomirskiego powstrzymały działania podjęte 31 marca. Opis ten zatem sugeruje raczej wcześniejsze wydarzenie. Por. *Wimmer J.* — op. cit. — S. 163.

<sup>82</sup> *Carlson F.* — op. cit. — S. 153–154.

<sup>83</sup> Jest to zauważalne również w kontekście opisu Samuela Pufendorfa (*Sieben Bücher.* — S. 159–160).



Podsumowując, grafika «Gesta ad Sandomiriam» ma bardzo bogaty przekaz faktograficzny. Składa się na nie informacje pisane umieszczone w kartuszkach i samej ilustracji oraz przemyślany układ kompozycyjny. Cechą charakterystyczną tej pracy jest ukazanie wydarzeń w sposób symultaniczny. Jednocześnie analiza grafiki wykazała wysoką wiarygodność pracy Dahlberga, pomimo jego absencji na miejscu wydarzeń, co wynika z wykorzystania licznych szwedzkich źródeł ikonograficznych i pisanych.



Wysłanie oddziałów dowodzonych przez Törnskölda



Panorama Sandomierza



Ładowanie sztuk i wyprowadzenie żołnierzy szwedzkich z zamku

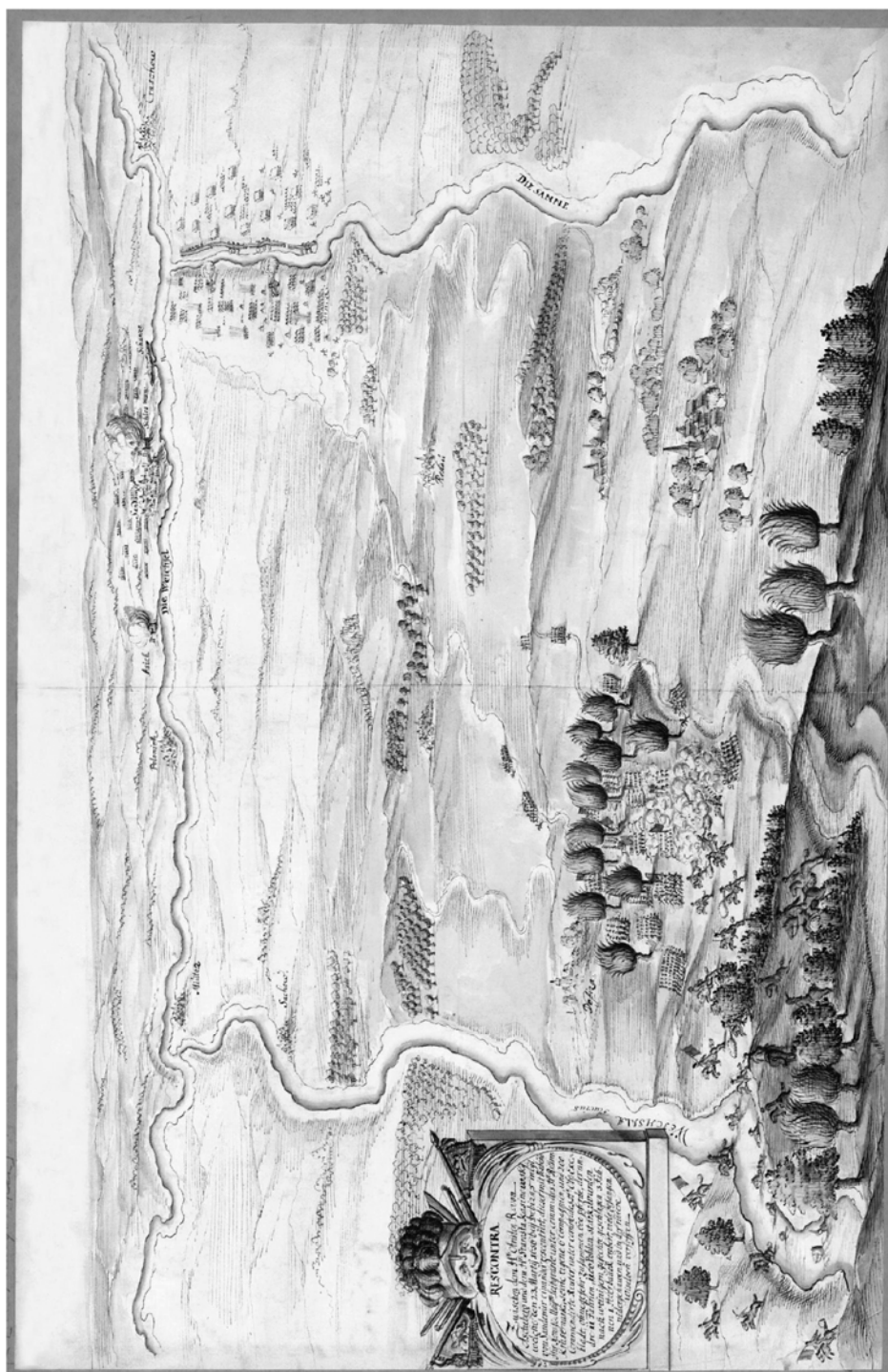


Triumf wojsk szwedzkich

Grafika Erika Dahlberga *Gesta ad Sandomiriam*



— całość (Krigsarkivet, 0425, 1656:6)



Mapa ukazująca zwycięską potyczkę Rutgera von Ascheberg pod Dębicą 2 kwietnia 1656 (Krigsarkivet (Stockholm), 0437:0020, 8:1)